



to wszystko

Przełożył Bogumił Luft

1

nawet jeśli gdzieś jeszcze pada deszcz
i wszechświat powoli się rozpada
jak niezidentyfikowane zwłoki

z całą pewnością
są jeszcze inne opinie

2

zaglądać do środka
lub
otrząsać niebo z gwiazd
ziemia ludzi
ludzie ziemi

3

są dobre znaki
niebo jest u góry
obsypane ptakami
ziemia
z roślinami
zwierzętami
innymi
i ludzimi
którzy widzą
to wszystko

4

i oto
przechodzę przez
siebie
jak przez
świat

5

bierze sobie ciało
kości
i ubiera się w
skórę
umieszcza się w łonie
swojej matki
i rodzi się
żyje i umiera
jako człowiek
a potem
odbiera sobie
ciało
kości
i skórę

6

zmierzch
znacząc krwią śniegi
idzie za nim
nie wiadomo kto
próbując się uratować

7

trzeba bym sobie znalazł
inny sposób
oddychania
zanim skończy się
ten
od którego zależę
przez pewien czas

8

noc

pomiędzy nami pociąg
przemierza niedorzecznie pola

9

nie możesz odejść z
niego
nie może się obyć bez
ciebie
odliczacie siebie aż do chwili
ktoś
odwraca lustro

10

rozszarpywać
widzenie
i próbować
ratunku

11

każdego ranka
biorę siebie na plecy
i wychodzę

jeszcze jeden dzień
pośród uczuć
wymuszonych reguł
i innych nicości

jeszcze jeden dzień
beze mnie

12

Spójrz jeszcze raz
w lustro
po tamtej stronie
form
które nigdy
cię nie uspokajają

odwróć lustro
aby zobaczyć

13

między nami
nocą
czyha seks

40

zasypiam
wciągam ciemność
na siebie
ćwiczenie
śmierci

14

świat
z naszego umysłu
przechodzący przez
nas
przechodzący
przez świat
z naszego umysłu

15

już nie mam
nieba
na poparcie punktu widzenia
ani ziemi w którą
spadam

tylko oddychanie
od którego zależę

16

rozestany poranek
biała kartka
która na mnie czeka
krew

napisać
dzień dzisiejszy

17

spośród wszystkich
hałasów świata
tylko twoje kroki
słyszę
nie wiem czy jesteś
deszczem
śmiercią
wiatrem
wygodniałym zwierzęciem
czy po prostu kobietą

ale wiem że żyjesz

18

każdego ranka
ktoś
budzi mnie
i wysyła mnie
do życia

wieczorem
pozostawiam otwarte drzwi

19

drapię skórę

nie cieknie
nie widać
nic

po skórze
inna skóra
inna skóra
aż do końca

która jest pierwsza

20

to co po stronie
twojej
podnosi się ponad
to co po stronie
mojej
opada

w środku
życie
jak płynąca woda

21

usiłuję
dogonić
dzień dzisiejszy

wiadomości w tv
i kilka godzin
na facebooku
wbijam pazury
w świat
o którym nic nie wiem

była sobota
mógłbym
żyć

22

poranek nas odlicza
kreśli postrzeganie
klei
oczy ze światła
dzień dzisiejszy
pokazuje kształt

23

obudziłem się
z nową zabawką
w ramionach

dzisiejszym dniem

24

kiedy ściany
robią się cieńsze
przechodzę z jednej strony
na drugą
i szukam ciebie

25

te sprawy
tylko między spokojami i
trwogami
inne
uderzają w lustro
aż je rozbiją

potem
wpadają nagle
z całym dobrodziejstwem inwentarza

26

nadchodzi dzień
gdy przychodzi krytyk
ze swoją miarą
dłuuuuugą
na jego obraz
i podobieństwo

marny los poematu